Nr. 60. w Wtorek

dnia 11. Marca 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 7. Marca 2éj godziny 3ch minut w nocy. — Dzisiejszy Monitor zawiera dekret cesarski, wedle którego cały kontyngent na rok 1856 — 140,000 ludzi — pod broń powołany. Drugim dekretem cesarskim został zamianowanym rycerzem krzyża legii honorowéj hrabia Loevenheim, długoletni zastępca Szwecyi przy tutejszym dworze.

Raciborz, 8. Marca. — Dzisiajszy pociąg kolei żelaznéj osobowéj nie zdążył połączyć się w Oderbergu z pociągiem kolei żelaznéj zachodniéj, ponieważ wstrzymany został 42 minut dla uprzątnienia zawady, spowodowanéj przez przypadek, jakiego doznał pociąg rzeczony i roboczy pod Nendzą przez niewłaściwe ustawienie straży.

Berlin, 9. Marca. — Najj. Pan raczył zezwolić wstąpić na nowo tajnemu nadradzcy lekarskiemu Dr. Schoenlein w dawniejsze swoje stanowisko urzędowe przy ministerstwie spraw wychowania publicznego i lekarskich, jako i zamianować dotychczasowego lekarza pomocniczego w wydziale medycznym tegoż ministerstwa, tajnego radzcę medycznego Dr. Horna, i radzcę rejencyjnego i medycznego Dr. Hausselle w Stralsundzie, ostatniego z przydomkiem tajnego radzcy medycznego, radzcami referującemi przy temże wyrażonym ministerstwie;

Sędziów powiatowych Paul w Stum, Poschmann w Chełmnie, Mauve w Nowem mieście i Niemanna w Brodnicy mianować radzcami powiatowymi, jako i

Pomocniczego prokuratora Ulricha w Chełmnie prokuratorem przy sądach powiatowych w Grudziądzu i Chełmnie, z oznaczeniem miejsca mieszkania w Grudziądzu.

— Najj. Pan raczył udzielić byłemu feldweblowi w 26. pułku piechoty Schaper pozwolenie noszenia srebrnego medalonu orderu książęco anhaltskiego, Albrechta.

Berlin, 8. Marca. — Na wczorajszym porządku dziennym izby deputowanych był raport połączonych komisyj: konstytucyjnéj, finansowéj i celnéj względem wniosku deputowanego hrabi Schwerina i spólników tyczącego się zażądania od obu izb dodatkowego potwierdzenia do rozporządzenia z d. 26. Listopada 1855 względem wstrzymania wynagrodzenia cła za wódkę za granicę wychodzącą. Komisye wniosły 23 głosami przeciw 1 o nieprzychylenie do wniosku dep. Schwerina. W sesyi plenarnéj wniósł deputowany hrabia Schweinitz i towarzysze: aby izba odrzuciła wprawdzie wniosek dep. hr. Schwerina, zarazem objawiła swoje oczekiwanie, że królewski rząd na nowo przywróci wynagrodzenie cła za wywieziony spirytus wyrzeczone prawem z d. 19. Kwietnia 1854, skoro tylko nędza, jaką zniesienie onego wywołało, ustanie, a wątpliwości mogące przeciw temu na drodze administracyjnéj być wzniesionemi, usuną się na drodze prawodawczéj. Wniosek ten, który już komisya w takiż sposób podała, był równie odrzucony. Po ukończeniu debaty przystąpiono do głosowania, i w niém oba wnioski hr. Schwerina i hr. Schweinitza modyfikowany, odrzucone zostały. W końcu debaty odczytano raport komisyi handlu i przemysłu względem układu handlowego i marynarki zawartego z rządem mexykańskim. Prawo to bez dyskusyi przyjęto.

W wczorajszéj (15.) sesyi izby panów przyjęto w formie proponowanéj przez izbę deputowanych projekt do prawa względem zmiany niektórych postanowień prawa karnego, a to w myśl komisyi prawnéj. Następnym przedmiotem dziennego porządku był projekt do prawa tyczący się zmiany niektórych postanowień regulaminu polowo-policyjnego z d. 1. Listopada 1847. Komisya wniosła o przyjęcie projektu do prawa wedle uchwały izby deputowanych. Pojedyncze paragrafy przyjęto, ostateczne głosowanie nad całym projektem do prawa odroczono, dopóki komisya sprawiedliwości nie zda sprawy z §. 349 prawa karnego, na powrót do niéj odesłanego.

(Kor. Cz.) Wielkie wstrząśnienie w narodzie Izraela. W przyszłą środę przychodzą do obrad publicznych wnioski Wagenera, domagające się zniesienia artykułów 4. i 12. U. K. przez które zagwarantowane są: równość w obliczu prawa, zniesienie przywilejów stanowych, przypuszczalność każdego uzdolnionego do urzędów publicznych, oraz wolność religijnego wyznania i używanie praw obywatelskich i politycznych niezawiśle od takowego. Proponowanem tego ostatniego punktu zniesieniem widzą się przed innymi żydzi zagrożonymi. W krótkim przeciągu czasu, od 20. Stycznia do 13. Lutego nadeszło z całego kraju nie mniéj jak 264 petycyi do izby, padpisanych po większéj części przez całe gminy, a domagających się odrzucenia powyższych wniosków. Nadto w całym ciągu czasu tego, a mianowicie w ostatnim tygodniu, dzienniki, były zupełnie polemicznemi rozprawami, odezwami, protestami, także w większéj części z łona wyznania mojżeszowego wychodzącemi. Za jednę z takich rozpraw z pewną ironią i złośliwością napisaną był nawet w upłynionym tygodniu dziennik Nationalzeitung skonfiskowany. Kiedy w petycyach i dziennikach kwestya równouprawnienia tak zacięcie się toczy pomiędzy starozakonnymi wyznewcami z jednéj a chrześciańskiemi junkierami z drugiéj strony, w świecie praktycznych stosunków, mianowicie w świecie finansowym, nie tylko nie masz żadnéj niechęci i nietolerancyi, ale owszem panuje pomiędzy stronami największa serdeczność i zgoda. W towarzystwach kredytowych, które się tu przed kilkunastu dniami zawiązały, figurują w komitetach obok członków najczystszéj krwi izraelskiéj. Jeden z dzienników czyni uwagę, że płonną jest obawa, jakoby junkierstwo zagrażać miało żydostwu; że pewna rasa zawsze pójdzie ręka w rękę z rasą oryentalną we wszystkich tych przypadkach, w których rzecz toczyć się będzie o wyznawanie Boga, który prawdziwie i rzeczywiście światem a przynajmniéj ziemią rządzi. Tam gdzie idzie o pieniądze, dodaje tenze dziennik, znikają wszelkie zasady i maksymy chrześciańsko patryarchalnych junkieców. »W interesach pieniężnych, powiedział Hansemann, ustaje dobroduszność« »hoert die Gemuethlichkeit auf«, co się po polsku tłumaczy słowy: przyjaźń przyjaźnią, interes interesem.

Rzeczywiście żydzi z powodu wniosków Wagenera, zanadto są rozkłopotali. Równouprawnienie ich obywatelskie i polityczne, chociaż zagwarantowane przez konstytucyą, nie istnieje wcale w praktyce. Przepis ten w konstytucyi był i jest dotąd, podobnie jak wiele innych, martwą literą. Rząd nie przypuszczał żydów do żadnych takich urzędów, które mają najmniejszą styczność z zasadami i obserwancyami wyznania chrześciańskiego. Wyjątkowo przypuszczono ich do niższych stopni urzędniczych w sądownictwie i administracyi, takich, gdzie się ma do czynienia z odbieraniem przysięgi, co równa się zupełnemu wyłączeniu. Do stanu nauczycielskiego wcale ich nie przypuszczono W uniwersytetach tylko w medycynie znajduje się kilku uczących. W reprezentacyach nawet gminnych nie wolno im być prezydującymi. W sejmie nie masz ich wcale. Podstawą prawa obowiązującego dla żydów jest dotąd prawo uchwalone na sejmie stanów połączonych w roku 1847. Wszakże mogłyby przyjść okoliczności, że to co dziś jest martwą literą w konstytucyi, mogłoby się stać prawdą. Wniosek Wagenera chce usunąć i takową możebność i odjąć nawet pozór prawa, aby się żydzi równouprawnienia swego dopominać mogli. Lecz byłby to wniosek bardzo jednostronny, którżby tylko samych żydów miał na celu. Wnioskodawca ma dalszee widoki, chociaż ich nie objawia. Leżą one w konsekwencyi raz przyjętéj zasady. Skoro używanie praw politycznych zależeć będzie od wyznania religijnego, może z czasem pewne szczególne chrześciańskie wyznanie być przyjęte jako jedynie prawdziwe, i wyłącznie do używania praw politycznych uprawniające. Dawnoż minął ten czas, w którym katolicy pruscy inaczéj byli traktowani w stosunkach życia publicznego jak protestanci? Czyż w ostatnich wyborach do izby poselskiéj w W. kiem Ks. Poznańskiem i nad Renem, jako to obrady sejmowe wskazały, różnica wyznania religijnego żadnego nie miała znaczenia? Dyskusya nad wnioskami Wagenera a w szczególności los ich obudzają zatem słuszną ciekawość i w chrześciańskich wyznaniach. Rząd okazał się w komisyi wniosków tych przeciwnikiem. Przepadną więc niezawodnie.

Wiesbaden. — Na 26. Marca powołane są stany.

Północny teatr wojny.

Helsingoer, 1. Marca. — Cztery parowce angielskie są w porcie naszym. Z Hamburga odbiera Nord wiadomość telegrafem: Na rozkaz admiralicyi opuścił Commodore Walson port w Kiel. Flota pierwszéj straży ma się zgromadzić przy wyspie Moen i zaraz wysunąć się naprzód w morze Bałtyckie.

Królestwo polskie.

Warszawa, 7. Marca. — JO. jenerał-adjutant książę Gorczakow namiestnik królestwa, w dniu onegdajszym raczył zwiedzić szkołę sztuk pięknych w Warszawie i znajdujące się w niéj pracownie pp. Hadziewicza i Kaniewskiego, nauczycieli tejże szkoły. Potém Jego książęca Mość zwiedzić raczył gimnazyum gubernialne i gimnazyum realne, w którém raczył obejrzeć laboratoryum, gdzie natenczas pracowali uczniowie, nareszcie gabineta i muzea okręgu naukowego warszawskiego.

Warszawa, 8. Marca. — Przez dyplomy cesarskie, najmiłościwiéj mianowanymi zostali kawalerami: orderu św. Anny klasy 1. z koroną cesarską: naczelnik sztabu inspektora wydziału inżynieryi, jenerał major inżynieryi Politkowski; order św. Stanisława klasy 1.: jenerał okręgowy 9. okręgu oddzielnego korpusu straży wewnętrznéj, liczący się w piechocie armii, jenerał major Broniewski 2.

— Najj. Pan, mając sobie przedstawionym exemplarz dzieła p. t. »Wzory sztuki średniowiecznéj«, z epoki odrodzenia w dawnéj Polsce, wydawanego przez barona Rastawieckiego kamerjunkra dworu J. C. Mości, członka współpracownika cesarskiego towarzystwa Historyi i Starożytności rosyjskich, oraz przez Aleks. Przezdzieckiego członka powyższego towarzystwa; najmiłościwiéj raczył udarować każdego z autorów, drogocennym pierścieniem brylantowym z cyfrą wyobrażającą imie JCMości.

Francya.

Paryż, 5. Marca. — Na wczorajszéj sesyi wybrało ciało prawodawsze swych sekretarzy i wice-sekretarzy, wyznaczyło rozmaite komisye co do rachunków. Przedłożono następnie około 50 projektów do prawa lokalnego interesu. Przedłożono cesarzowi plan do kolei żelaznéj z Paryża do Konstantynopolu przez Szwajcaryą, Ilirya i Hercogowinę.

— Mówią, że ojciec ś. i królowa szwedzka podadzą do chrztu dziecko nowonarodzić się mające, a to przez swych pełnomocników. Z powodu tego ma cesarz udzielić ułaskawienia niektórym więźniom mniejszéj kategoryi.

— Międzynarodowa komisya trudniąca się zaprowadzeniem równości miar, wag i pieniędzy odbywa swe posiedzenie w konserwatoryum sztuk i przemysłu.

— Cesarzowéj z narady lekarzy nie wolno już opuszczać swych komnat.

— Okręt przewozowy »Le Gange« odszedł onegdaj z Marsylii do Konstantynopolu. Ma on na pokładzie jenerała Zamojskiego, jego adjutanta, 6 oficerów od kozaków sułtańskich, jenerała W. Smith i 11 angielskich oficerów, 33 francuskich oficerów i 30 wojskowych różnych stopni, udających się do swych komend do Krymu.

— Gazety kolońskiéj korenspondent paryski z 4. Marca donosi: posiedzenie wczorajsze czwarte konferencyjne trwało do $4\frac{1}{2}$ godziny, i choć na niém nic nie podpisano, ani ustanowiono, wystąpienie wszakże pełnomocników rosyjskich jako i debaty tak były zaspokajające, że sądzą, iż dzieło pokoju znacznie postąpiło i wkrótce zawartem będzie zadowalający układ. Rosyanie oddadzą Kars. Mówiono raz jeszcze o koncesyi względem wysp alandskich, a hrabia Orłow zapewniał, że Rosya się wyrzecze, budowania w Mikołajewie okrętów wojennych. I przeciw połączeniu Księstw Naddunajskich nie podnosi Rosya żadnych przeszkód. Z tego com słyszał, takie odniosłem wrażenie, że konferencye, choć nie tak szybko, jak niektóre dziennik głosiły, dość się jeszcze wczas ukończą. Rosyanie oświadczyli gotowość także, że wycofną razem z przymierzeńcami wojska swoje z Turcyi, a oddadzą Kars. Obecni tu Rumunie podali do rządu prośbę, w któréj żądają, ażeby jednego z książąt cesarskich postanowiono na czele ich ojczyzny.

W końcu jeszcze jednę wiadomość, za któréj prawdziwość ręczę. Papież przyjął miejsce ojca chrzestnego u dziecka cesarskiego i na miejsce swoje zadeleguje kardynała; matkę chrzestną mienią tu owdowiałą królową Szwecyi, która — jak wiadomo, — urodzona jest Clary i została wierną religii katolickiéj. Chrzciny nastąpią w Czerwcu, i być może, że do téj pory papież sam do Paryża zjedzie.

— Inny korespondent gazety kolońskiéj z 5. Marca donosi z Paryża: Zaczynają tu nieco wolniéj oddychać, giełda tylko jest jeszcze w niejakiéj drażliwości. Mówią, że na wczorajszéj sesyi rozwodzono się także nad twierdzami transkaukaskiemi. Hr. Orłow miał dowieść konieczności posiadania ich przez Rosyą.

— Cesarz zawezwał z sobą na przejazdzkę konną hr. Orłowa, Clarendona i Buola. Przejeżdżali się po gaju Boulońskim i jak słyszę, miał cesarz przy téj sposobności rozmawiać o główném pytaniu, które zajmuje konferencyą.

Anglia.

Londyn, 5. Marca. — Uzbrojenia trwają ciągle. Wczoraj wsiadły na pokład parowca »Candia« w Southamton konie i wojsko do Krymu, i na parowiec »Hydarpes« siada jutro równie 120 artyleryi konnéj z 200 końmi, jako i nie mała liczba oficerów, których przeznaczenie jest Krym.

— W Desoupont w następną sobotę wypuszczono z warsztatów dwie szalupy kanonierskie. Budują nową fregatę parową.

— Do Woolwich przybyło wiele okrętów, które z różnych giserni nowe działa, bomby, kule tam przywiozły. Jeden z tych statków naładował 2400 bomb dziesięciocalowych, drugi 140 beczek i trzeci 200 beczek amunicyi.

Posiedzenie izby wyższéj z d. 4. Marca. — Lord Brougham składa petycyą rady gminnéj z Sheffild na rzecz reformy sądów duchownych. Lord kanclerz oświadcza, że już w robocie jest projekt do prawa tego przedmiotu tyczący się.

Pan Stanhope wnosi, aby królowę prosić, ażeby raczyła rozkazać założenie galeryi oryginalnych portretów sławnych Anglików, którzy się odznaczyli w sztukach pięknych, w naukach i literaturze i na polu bitwy. Utworzenie takiéj galeryi portretów da się bardzo dobrze połączyć z otwarciem zamierzonéj nowéj galeryi narodowéj. Żaden kraj, mówi pan Stanhope, nie jest bogatszy w portrety, jak Aanglia; obecnie są one po różnych miejscach rozrzucone i nieprzystępne. Galerya taka wzbudzi zmysł piękna i roznieci szlachetną żądzę sławy. Pan Margreis Lansdone pochwala cel wniosku, sądzi jednak, że inaczéj go należy ułożyć, gdyż tym sposobem wielka liczba ludzi znamienitych odpadłaby, nie wchodząc w rubryki, jakie lord Stanhope podał. Do wniosku tego dołączono przeto poprawkę i przyjęto go.

Posiedzenie izby niższéj z d. 4. Marca. — Na wstępie zapowiedział Walpole na następny wtorek wniesienie billi, wedle któréj zamiast trzech przysiąg, jednę zaprowadzić by wypadało dla członków parlamentu.

— Na zapytanie p. Bowyer, jakie ma rząd wiadomości o aresztowaniu, przedsięwziętém w legionie angielsko włoskim w Nawarze, oświadczył lord Palmerston, iż w jednym pułku legionu pokazał się wprawdzie spisek, ten atoli został przytłumionym i legion podług pierwotnego przeznaczenia odejdzie do Malty.

— Obszerno następnie toczyła się dyskusya spowodowana przez pana de Lacy Evans nad zmianą systemu względem kupowania miejsc w wojsku, i pomimo przyznania izby ogólnego, iż system ten jest nader wielkiém złém, któreby się nie powinno dłużéj w kraju krzewić tak ze względu na szkody, na jakie armia w ostatniéj wojnie była narażoną, jako i z tego, że jest zabytkiem starożytności, w każdym innym kraju wyśmianym, to przecie lord Palmerston, lubo się oświadczył, oderwanie bez związku z krajem biorąc tę rzecz, nieprzyjacielem jest tego systemu, nie radzi atoli, aby zaprowadzono zmianę w systemie, który prawie z krajem zrósł, nie mając nawet względu na wydatki znaczne, i chociaż zostawia to do woli izbie, czy życzy tę rzecz oddać pod rozwagę komisyi mieszanéj, sądzi jednak, toćbyżby lepiéj było, gdyby wnioskodawca cofnął wniosek swój, co się tak stało.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Marca. — Wiadomości z księstwa, którebyśmy czytelnikom naszym dzisiaj podać mogli, ograniczają się na utyskiwaniu i to w różnorodnych wariacyach, nad ogólną nędzą, która szczególniéj w ubocznéj sferze towarzystwa smutne roztoczyła panowanie, i nad nieznanem dawniéj mnóstwem żebraków, oblegających miastaczka i włości nasze. W niedostatku nowin podejmujemy przedmiot wiecznie świeży i nowy a w położeniu naszém najwygodniejszy. O czemże łatwiéj i swobodniéj gawędzić, nietylko przy kominie wiejskim, lecz i w jasnym pozornie a w istocie posępnym grodzie naszym, jeżeli nie o pogodzie? Otóż zadziwiającym jest zjawiskiém, że w tymże samym czasie, kiedy pod Paryżem kwitnące drzewa migdałowe i kasztany o sześć tygodni wcześniéj powitały wiosnę, niż w latach poprzednich, u nas, gdzie podług opowiadania poczciwego Paska, nie raz już w Boże Narodzenie porosłe były łąki różnobarwnem kwieciem, dzisiaj powtórną oddychamy zimą. Nie bez przyczyny mawiali mędrcowie, że pomiędzy atmosferą moralną i fizyczną ścisła istnieje harmonia. Od tygodnia panuje powietrze zimne, dżdżyste, przy ciągłym prawie mroźnym i przejmującym wietrze a niekiedy i śniegu, który jednakże tuli się obficie dziwacznego ojca swego zmiennego Marca. Gadatliwy Kuryerek ucieka się, w porze podobnéj, z zimnéj i błotnéj ulicy do komnat ciepłych i wypowiada o żywéj gawędzce śród przyjaznego grona, lub do jasnych salonów i opiewa dźwięczny śpiew wdzięcznych amatorek lub grę artystów, którzy najszlachetniejszą część duszy, najswobodniéj w prywatnem i zamkniętym odsłaniają kółku. W mieście zaś naszém, czyżby podobne, czyżby warto powiedzieć cośkolwiek o życiu towarzyskiém? Poznań i życie towarzyskie to Marzec i Maj. Boć też prawdziwie zbywa nam zupełnie na przedmiotach, któreby się stały cementem, łączącym cegiełki porzucone igraszką losu, walające się samopas w pyle i zbutwieniu. Polityka to pole nużące i jałowe. Wojna lub pokój będzie, ażaliż dano każdemu spojrzeć po za zasłonę przeznaczeń? Wreszcie, cóż tam poczciwy człowiek zrozumie w rozterce chałaśliwéj i gadatliwéj zgrai głodnych gazeciarzy? Literatura to niesmaczny i twardy owoc. Nic nudniejszego jak człowiek czytający, broń Boże zaś literat lub literatka. Czasy trudne i książki nowe drogie, a stare i to najwięcéj zajmujące, tak nieprzyjemnym u Żupańskiego i Kamieńskiego pokryte pyłem, iż prawdziwego zaprawdę potrzeba poświęcenia, żeby dla nudnego zajęcia, walać rączki i zwilżać przykrą wonią bibuły. Sztuki piękne kwitnęły tylko prawdziwie i żywotnie w dawnéj Grecyi a nieco i w średnich wiekach. Rzeczą zaś wyłącznie ludzi rzemiosła i szczególnych amatorów, ażeby się dowiadywać o jakichś, jak nazywają, dziełach artystycznych, pracach ziomków naszych w Warszawie, Rzymie lub Paryżu żyjących. Wreszcie sztuki chleba niedają; a pod względem ogólnego wykształcenia, czystą to pedanteryą śledzić różnicy w znaczeniu wyrazów, n. p. piękny i ładny. Co się tyczy muzyki, sztuka ta bardzo u nas rozpowszechniona. Młoda panienka powinna bowiem posiadać mnóstwo przymiotów, ażeby ją nazwano dobrze wychowaną. I tak, obowiązaną jest trzymać się prosto, spuszczać żywe oczęta, nosić czystą sukienkę, tańczyć i bębnić nieco po klawiszach, ażeby w potrzebie zdolną była zagrać innym do tańca. Ponieważ zaś dużo u nas panienek, cóż w tem dziwnego, że dużo mamy muzyki, i że starsi, znudzeni domowem brzdąkaniem, nad znane dźwięki poważniejszą przenoszą zabawę? Co się nareszcie tyczy poezyi i śpiewu, wiadomą jest rzeczą, że Wielkopolska nigdy nie lubiła poezyi a w śpiewie pozostawiła pierwszeństwo bujnéj Ukrainie. Pozostawiliśmy więc jasne na to dowody, że życie towarzyskie w mieście nasem jest rzeczą niepobną, i że w niedostatku nowin bieżących, najwłaściwszą i najwygodniejszą zawsze pogadanka o pogodzie. *Quod erat probandum.*

Instytut naukowo-wychowawczy Dra Schwarzbacha w Ostrowie przy Wieleniu.

Gazeta królewiecka w Nr. 20 z r. b. podała obszerną wiadomość o instytucie naukowo-wychowawczym w Ostrowie. Ponieważ zakład ten z wielu względów obchodzi naszą publiczność, już to, że znajduje się w granicach W. Xięstwa Poznańskiego, już to, że mieści w sobie znaczną część uczniów polskich, ponieważ wreszcie, mimo krótkiego swego pobytu, wyrównał w liczbie uczniów najpierwszym tego rodzaju instytutom od dawna ustalonym, co bardzo za nim przemawia; przeto sądzimy przysłużyć się wielu czytelnikom niniejszéj Gazety, podając im bliższe o nim szczegóły, trzymając się wątku artykułu z gazety królewieckiéj.

Sposób kształcenia młodzieży, nowoczesną metodyką sprowadzony na zasady naturalne i rozumne, stając się przez to panem massy wiadomości, wśród których uproszczoną postępuje drogą, bez wątpienia ogromne w naszych czasach uczynił postępy. Lecz o ile nowoczesne kształcenie młodych umysłów wzięło górę nad staroświeckim sposobem uczenia pamięciowym, mechanicznym, nudnym i długim, o tyle wychowanie fizyczne, moralne i religijne właśnie w naszych czasach zostało zaniedbane. Szkoły w dzisiejszém urządzeniu trudnić się mogą tylko nauką; wychowanie zaś puszczone jest na los szczęścia. Dziecko rosnące w domu pod dobroczynnym wpływem matki i ojca, z wstąpieniem do szkół publicznych wpływ ten utraca; bo szkoła go nie podejmuje tak, jak podejmuje kontynuacyą rozpoczętych przez chłopca w domu nauk. Niezmiernie więc ważne i zbawienne są takie zakłady, które z nauką łączą wychowanie, gdzie szkoła jest zarazem instytutem opatrującym fizyczne i moralne potrzeby swych wychowańców.

Do najlepszych i największych takich zakładów należy instytut wychowawczo-naukowy w Ostrowie przy Wieleniu nad wschodnią koleją żelazną, założony i zostający pod dyrekcyą Dra Beheima-Schwarzbacha, znanego i zasłużonego podagoga, rozwijający się pod okiem rządu. Oto bliższe o nim szczegóły.

Otworzony został w roku 1852; na początku liczył uczniów 54, dziś ich liczy 212. Klas, częścią gymnazyalnych, częścią realnych, jest 15 od septimy

do sekundy, każda bowiem klasa od VI. do II. włącznie rozdzielona jest na niższą i wyższą; kurs więc naukowy trwa pół roku. Urządzenie to nadzwyczajnie przyczynia się do postępów uczniów w naukach, bo każda klasa w przecięciu obejmuje nawet nie 20 jeszcze uczniów, a mimo to ma oddzielnego swego ordynaryusza. Nauczycieli włącznie z księdzem katolickim i ewangielickim, jest 22. Przedmioty udzielane są następujące: religia, czytanie, pisanie, języki: niemiecki, polski, łaciński, grecki, francuski i angielski, matematyka, geometrya, historya, geografia, historya naturalna, fizyka, chemia, rysunki i śpiew. Przez wszystkie klasy są stale zaprowadzone repetycye. W klasach realnych miejsce greckiego zastępuje język angielski; francuski wykładany jest przez nauczyciela Francuza we wszystkich klasach. Polscy uczniowie mają oddzielne lekcye języka polskiego, historyi i literatury, udzielane im przez osobnego ku temu ustanowionego nauczyciela, który zarazem we względzie religijnym pod szczególną opiekę i dozór ma sobie oddanych uczniów katolickich, nad których wychowywaniem się i życiem podług przepisów kościołach rzymsko-katolickiego obowiązany jest czuwać. Ksiądz katolicki wykłada tymże uczniom religią w języku ojczystym. Do kościoła regularnie uczęszczają w środę, niedzielę i każde święto w towarzystwie jednego z nauczycieli katolickich, do spowiedzi chodzą co kwartał.

Tak pod względem fizycznego jak i moralnego wychowania, jako też pod względem wykształcenia umysłowego, instytut naukowo-wychowawczy w Ostrowie nastręcza rodzicom, o dobro swych dzieci troskliwym, wiele gwarancyi i spokojności.

Najpierw co do wychowania moralnego, uczniowie tworzą z nauczycielami jedną wspólną i zamkniętą rodzinę, żyjącą ciągle razem, od miasta, od wpływów zewnętrznych zupełnie oddzieloną; uczniowie więc bez przerwy zostają pod czujném okiem i przyjacielskim wpływem tak dyrektora jak i każdego z nauczycieli z osobna, którzy nietylko przy nauce w klasach razem z nimi przebywają, ale również przy pracy, przy zabawach, jedzeniu, przechadzkach i spaniu. Jest to koniecznością, jeżeli wywiązać się ma między uczniami a nauczycielami wzajemne zaufanie, stosunek serdeczny, familijny, będący podstawą i warunkiem wychowania moralnego. Życie w instytucie od zewnętrznych wpływów zamknięte, wewnątrz jawne, publiczne, w dzień i w nocy strzeżone, mające wszakże dostateczne pole swobodnego rozwijania i objawiania się, zachowuje w młodzieży jak najdłużéj niewinność serca, czystość uczuć i nagradza wszelkiego rodzaju zbłądzeniom i skrytym grzechom. Z nieubłaganą konsekwencyą instytut domaga się od uczniów swych szczerości w mowie, uczynkach i uczuciach, bez czego niepodobnem jest dzieło wychowania. Za każdém zbłądzeniem ucznia prowadzi się do tego, aby błąd swój sam poznał. Tym sposobem pracuje instytut nad obudzeniem w wychowańcach swych uczucia prawdy, samodzielności, ambicyi, z czego powstają charaktery prawe. O ile to być może, instytut stara się w każdym względzie zastąpić młodzieży rodziców.

Pod względem wychowania fizycznego już dla tego instytut w Ostrowie więcéj niż zwykłe szkoły odejmuje rodzicom obawy, że się znajduje na wsi, i że w nim więcéj, niż gdziekolwiek indziéj to być może, życie jest przez cały dzień z góry uregulowane, z uwzględnieniem potrzeb nietylko umysłu, ale i ciała. Po każdéj lekcyi 15 minut, po godzinach przygotowawczych rannych i wieczornych stósownie dłuższy czas przeznaczony jest uczniom do wytchnienia, podczas których to chwil jak i w wolny czas poobiedzi bawią się ua obszernym i przyjemnym dziedzińcu instytutowym murem opasanym, turnują, rozrywają się piłką i t. p. Cały czas, od wstania do pójścia spać, przeplatany jest na pazemian pracą i wytchnieniem, tak że dzień na naukach, przygotowaniaah i rozrywkach fizycznych szybko upływa, a uczeń nigdy nie ma sposobności do próżnowania, i nigdy na umyśle nie jest wyczerpnięty i zmitrężony. Nadto urządzone są w Ostrowie doskonałe ćwiczenia gimnastyczne. O ile potrzeba, wychodzą uczniowie z nauczycielami na przechadzki. Latem codziennie się kąpią i uczą pływać, w zimie bawią się na łyżwach pod samemi murami zakłade. Zycie w instytucie regularne podług dzwonka, potrawy proste, ale zdrowe, posilne i wystarczające, przestrzegana czystość i porządek w ubiorze, na salach, sypialniach i w klasach sprawiają, że nawet słabych konstytucyi dzieci w krótkim czasie w Ostrowie się wzmacniają i że liczba chorych jest stosunkowo bardzo mała, a bardzo często żadna. Lekarz miejscowy codziennie instytut odwiedza. Palenie tytuniu, jak się samo przez się rozumie, surowo zakazane.

Nareszcie głównem zadaniem instytutu jako szkoły, jest nauka. Podział klas na male co do liczby uczniów oddziały, znaczna liczba nauczycieli, ściśle oznaczone pensa dla każdego oddziału i kursu, wzgląd na to, że każdy oddział oddany jest pod szczególny dozór i troskliwość jednego nauczyciela, regularne przygotowania się na lekcye pod okiem nauczycieli w osobnych ku temu urządzonych obszernych salach, wreszcie uznana zdolność pedagogiczna przełożonego p. Schwarzbacha, będącego duchem całego instytutu, — wszystko to razem daje tę ręknjmię rodzicom, że uczniowie tamże oddani rzeczywiście się muszą uczyć i w naukach postępować. Dążeniem instytutu jest: dać uczniom, według regulaminu rządowego dla wyższych szkół, wykształcenie naukowe nie tyle prędkie, ile raczéj gruntowne. Liczba godzin dla każdéj klasy wynosi 32—36 tygodniowo. Dla lektury uczniów posiada instytut posiada instytut polską i niemiecką biblioteczkę, składającą się z stósownych książek wyborowych. Do nauki muzyki jest kilka fortepianów.

O ile słyszeliśmy, deputacya wysłana z ramienia władzy szkolnéj, do rewizyi instytutu w Ostrowie pod względem naukowym, najkorzystniejsze wysokim władzom w przeszłym roku zdała sprawozdanie.

— Według przekonania naszego, instytut w Ostrowie dla wielu rodziców powinien być bardzo pożądany: w najważniejszych bowiem ich życzeniach i troskach wielką daje im rękojmię. Przez ciąg najniebezpieczniejszych lat ich synów mogą być jeszcze najwięcéj spokojni o ich zdrowie, o niezmarnowanie sił fizycznych, o ich obyczaje i o ich postępy w naukach. Młodzież prostą i naturalną drogą pod czujném okiem swych wychowańców i nauczycieli idzie ku najwyższemu dobru człowieka, ku zdrowiu, pracowitości, cnocie i nauce.

Wstęp do instytutu w Ostrowie dozwolony jest każdego czasu; że jednakże kurs nauk rozpoczyna się dwa razy do roku, t. j. na Wielkanoc i św. Michał, przeto dwa te termina najstósowniejsze są do oddawania synów. Pensya roczna wynosi 200 talarów.

Każdemu, kogo to obchodzi, radzimy na miejscu samem przekonać się o prawdzie opisu powyższego. Zwiedzanie instytutu w Ostrowie jest ułatwione przez kolej żelazną i doróżki, które zawsze na stacyi wieleńskiéj czekają.

Przybyli do Poznania 9. Marca.

BAZAR: Kierski z Podstolic, Błociszewski z Przecławia, Jarzębowski z W. Krucza, Dzierzbicki z Zawor.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Beyme z Grodziska, Köster z Berlina, Klempner z Głogowa.

HOTEL PARYZKI: Rogaliński z Ostrobudek, Otocki z Gogolewa, Karczewski z Wyszakowa.

POD ŁABĘDZIEM: Peiser z Nowego-Yorku, Grünberg z Strzałkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rembowski z Wilczy, plac Wilhelmowski Nr. 14., Gärtner z Bunzlau, ul. Magazynowa Nr. 15.

z 10 Marca.

BAZAR: Stablewski z Śliwna, Szczaniecki z Wąsowa, Wolniewicz z Dembicza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turuo z Obiezierza, Förster z Koronowa, Oppenheim z Wrocławia, Schlichting, Pappenheim i Schwarz z Berlina, Kettner z Szczeoina,

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Miłkowski z Rusocina, Lippmann i Friediänder z Wrocławia, Herrmann z Berlina, Levy z Głogowa.

HOTEL BAWARSKI: Nagel z Berlina, Hautzinger z Pleszewa, Heisler z Bojanic.

HOTEL DU NORD: hr. Moszczeński z Otorowa. Brudzewski z Łabiszynka, Taczanowski z Sławoszewa, Chłapowski z Turwi, Geppner z Osieczny, Gajewska z Kosmowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Wisnowski z Popowa, Drwęski z Lusowki, Lange i Krause z Śremu.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Spohr z Magdeburga, Starke z Szczecina.

HOTEL PARYZKI: Skrzydlewski z Solencina, Wilkoński z Chwalibogowa, Iffland z Łubowa, Złotnicki z Gonic. Bojanowski z Karsewa, Müller i Fellmann z Łubowa.

HOTEL BERLINSKI: Kalkreuth z Muchocina, Manske i Gast z Czarnkowa, Vater z Polskiéjwsi, Reissert z Wielichowy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Seefeld z Nowegodworu, Melzer z Wronek.

HOTEL EICHBORNA: Behse z Dembnicy, Bertel z Ruchocinka, Wiener i Seegall z Leszna, Maas z Wielenia, Schmidt z Friedbergu, Soldin z Międzyrzecza, Lewin z Pniew, Neuleld z Kopytłowa.

Znana z bezprzykładnych cierpień żona i matka nasza Justyna z Suchorzewskich Suchorzewska, zakończyła w Tarnowie dnia 9. b. m. swój żywot męczeński, po czteroletniéj chorobie.

Exportacya zwłok odbędzie się w czwartek dnia 13. b. m. o godz. 3. z południa; pogrzeb w piątek d. 14. b. m. przed południem, na który zapraszają przyjaciół i krewnych

strapieni Mąż i Dzieci.

Avis d'éducation.

Un Theologien protestant el allemand, d'un âge déjà avancé, mais pourvu de bons certificats et sachant bien enseigner tout autant les langues que les sciences de Collège et particulièrement la musique, désire se replacer au plus vite comme précepteur d'enfans dan une famille distingée ou dans une école d'institut! — S'adresser pour cela sous les lettres **H. P. R.** poste restante Dolzig.

Leczenie chorób syfilitycznych i liszajów.

Dr. August Loewenstein, 13. wielkich Garbar. Godz. do mów. przedp. do 10., po poł. od 2. do 5.

Dnia 3. b. m. szanowni lubownicy sztuki dramatycznéj z Jaraczewa na dobro biednych miejscowych w Xiążu odegrali kilka komedyj, jako to: »Wet za wet«, »Nikt mnie nie zna«, a w końcu sztukę: »Berek zapieczętowany.« Zadowolnienie z trzech danych przedstawień zebranych spektatorów było powszechne, czego dowodziły odebrane huczne poklaski. Miejscowa konferencya ś. Wincentego a Paulo czuje się być obowiązaną, szanownym tym lubownikom jeszcze raz publicznie podziękować za wspaniałomyślną gotowość i poświęcenie sił i zdolności swóich na ulżenie nędzy ubogich naszych, niemniéj składa czułe dzięki szanownym obywatelom, którzy w dniu tym tak licznie zjechawszy się, hojne złożyli na cel ubogich dary; zebrana bowiem składka wynosi 94 tal. 7 sgr. Sumienne rozporządzenie tą składką będzie staraniem i obowiązkiem naszym. Boże, pobłogosław dobroczyńcom naszym!

Xiąż, dnia 6. Marca 1856 r.

Konferencya ś. Wincentego a Paulo.

OBWIESZCZENIE.

Podług na Marzec r. b. podanych tax sprzedawać będą piekarze następujący chleb po Sgr. 5 i bułki po Sgr. 1 po najcięższéj wadze:

I. Chleb.

	funt.	łut.
1) Teodor Osiuszkiewicz, Rybaki 17., . . .	3	—
2) Jan Nowicki, Rybaki 21., ...	3	—
3) Wojciech Jezierski, Św. Marcin 79., . .	2	24

II. Bułki.

	łut.
1) Wdowa Menzel, Chwaliszewo 4., ...	10
2) Edward Herse, Chwaliszewo 91., ...	9
3) Fryderyk Berndt, za Brąmką 10., ...	9
4) Semi Rosenberg, ulica Żydowska 31., . . .	9
5) August Tomski, Rynek 86., ...	9

Zresztą nadmienia się, że taxy wszędzie na miejscach sprzedaży wywieszone są. do których się publiczność zastósować zechce.

Poznań, dnia 7. Marca 1856.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

AUKCYA.

We wtorek dnia 11. Marca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę ***w lokalu akcyjnym przy Wodnéj ulicy Nr. 17.***

rozmaite meble mahoniowe i brzozowe,

jako to: stoły, krzesła, szafy, komody, łóżka, zwierciadła, i t. p., ***pościel, jedwabne suknie damskie, miedziane kotły, rondle, mosiężne i drewniane sprzęty kuchenne, dubellówkę z iglicami i 2. dobre wypróbowane sztucery,*** jako też ***180 butelek wina węgierskiego.***

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Dominium ***Smogulec*** pod Gołańczą ma tłuste woły z gorzelni na przedaż.

Przegląd działań.

Nie tylko nam, ze strony wielką powagę mającéj, po kilka razy **Zasady**, na których nasz instytut polega, w całéj zupełności pochwalono; ale też obecnie już i **praktyczną wykonalność**, tychże zasad przez liczby wykazać jesteśmy w stanie.

Od czasu przeistoczenia Towarzystwa na wzajemności opartego w Towarzystwo akcyjne zostały przez nas zabespieczone:

	Koni	Sztuk bydła	Owiec	Swiń	Kóz	Wartości zupełnéj	Za premią
do ostatniego Czerwca 1855.	572	1203	2634	152	12	114,138$\frac{1}{3}$ Tal.	5328 Tal. — Sgr. 6 Fn.
w Lipcu " .	166	327	810	68	8	44,166$\frac{5}{12}$ "	2133 " 4 " 6 "
w Sierpniu " .	368	684	2480	154	12	78,514 "	3443 " 8 " — "
we Wrześniu " .	383	868	4014	97	6	65,783$\frac{13}{15}$ "	2185 " 27 " — "
w Październiku " .	196	343	272	51	8	56,947$\frac{7}{30}$ "	2156 " 9 " 9 "
w Listopadzie " .	529	1200	2756	127	13	149,813$\frac{1}{2}$ "	7564 " 14 " 3 "
w Grudniu " .	594	1460	6190	73	15	208,485$\frac{1}{6}$ "	8533 " 6 " — "
w Styczniu 1856.	726	2043	9217	69	19	279,839$\frac{1}{4}$ "	11188 " 7 " — "
w Lutym " .	649	2199	6384	126	24	292,179$\frac{1}{4}$ "	13034 " 24 " 6 "
Summa	4183	10327	34757	917	117	1,289,867$\frac{1}{60}$ Tal..	55568 Tal. 11 Sgr. 6 Fn.

Szkody uczyniły 118 koni, 104 sztuk bydła, 625 owiec, 19 świń, 1 kozę, i trzeba było na ich pokrycie, kapitału 10,957 Tal. 22 Sgr. 11 Fen. tak że, aż do upływu, resp. Zabespieczeń, na zdarzyć się mogące szkody, fundusze leżące zupełnie wystarczyć mogą.

Rozumiemy, że, przy takich rezultatach, które od miesiąca do miesiąca coraz pomyślniejszemi się jeszcze okazują, przyszłość naszego niedawno istniejącego instytutu za zupełnie zabespieczoną uważać możemy, i żeśmy nareszcie przeciwników Instytutów zabespieczenia bydła o praktycznéj użyteczności takowych dostatecznie przekonali.

Znaczny zakres, na który się nasze działania rozciągnęły, i poczynione dotąd doświadczenia, postawiły nas w stanie, nie tylko przy opłacie premij dawania istotnych ulżeń, ale też uproszczenia i ułatwienia sposobu naszych działań, a to na korzyść Panów Zabespieczonych.

Warunków zabespieczania, formularzy do czynienia wniosków, jako i każdego bliższego wyjaśnienia, udzielają każdego czasu, bezpłatnie nasi Panowie Agent jeneralny, Agent główny i Agenci specyalni.

Magdeburg, dnia 4. Marca 1856.

Magdeburgskie Towarzystwo zabespieczenia bydła.

L. G. Schmidt, Dyrektor wykonawczy.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 10. Marca 1856 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	5	—	4	10	—
Pszenicy średniéj	3	5	—	3	10	—
Pszenicy ordynarnéj	2	10	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	3	3	—	3	7	6
Żyta pośledniego	2	22	6	2	27	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	2	—	—	2	5	—
Owsa, szefel	1	12	6	1	17	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	10	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	15	—	10	15	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral. dnia 8. Marca	25	—	—	25	15	—
dnia 10. »						